



Odślonięto mural Liberatora zestrzelonego nad Zabłociem

2018-08-17

W czwartek, 16 sierpnia, uroczyście odślonięto mural upamiętniający historię Liberatora - samolotu, który został zestrzelony nad Zabłociem w 1944 r. Inicjatorami powstania malunku na ścianie budynku przy ul. Dąbrowskiego była grupa studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W projekt zaangażowane było również miasto.

Mural powstał na ścianie budynku administrowanego przez Zarząd Budynków Komunalnych. Projekt liczącego ok. 150 metrów kwadratowych malunku wykonała Dagmara Matuszak wraz z Arturem Wabikiem, który podjął się też realizacji. Malowidło powstawało przez dwa kolejne weekendy - 3-5 i 10-12 sierpnia.

Przypomnijmy, że w nocy z 16 na 17 sierpnia 1944 roku brytyjski Liberator o numerze KG-933 "P" z 178. Dywizjonu Bombowego RAF wracał z pomyślnie przeprowadzonej misji zrzutowej dla walczącej Warszawy.

Tamtej nocy mieszkańców Podgórza obudził potężny hałas. Na niebie widać było lecący nisko nad ziemią płonący, rozpadający się w locie prostokąt, atakowany z Krzemionek sznurami kolorowych światełek - „koralików nanizanych na niewidzialną nić”. Były to ostatnie chwile czteromotorowego samolotu bombowego.

Wieża ogonowa z martwym strzelcem wewnątrz spadła na składy węglowe rzeźni miejskiej (obecnie rejon Galerii Kazimierz), kolejne części samolotu i być może, ciała dalszych lotników, wpadły do Wisły, dokładnie w miejscu dawnego mostu tymczasowego (tzw. „Lajkonika”). Najwięcej kawałków Liberatora spadło na teren składów na Zabłociu, pomiędzy ulicami Lipową a Dekerta.

W katastrofie zginęli Australijczyk F/Lt John P. Liversidge oraz Brytyjczycy F/Lt. William D. Wright (pilot, dowódca maszyny) i strzelec pokładowy F/Sgt. John D. Clarke.

Na spadochronach ratowało się podobno trzech lotników, z których dwóch - sierżanci Blount i Helme zaginęli. Z całej załogi przeżył tylko Australijczyk kpt. Allan Hammet, który trafił do AK, brał udział w szeregu akcji zbrojnych i doczekał końca wojny. Potem przez Odessę, wrócił do swej jednostki, później zaś do domu. Ożenił się z Polką i miał dwóch synów, zmarł w 1981 r. Losy pozostałych lotników z ośmioosobowej załogi są nieznane.

W roku 1986 z inicjatywy Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa na budynku dawnej Fabryki Schindlera przy ul. Lipowej 4, umieszczono tablicę pamiątkową „poświęconą pamięci bohaterskich lotników niosących pomoc walczącej stolicy”.